Rok IV 14 listopada 1932 Nr. 47

DZWONECZEK

„OSZCZĘDNOŚCIĄ I PRACĄ LUDZIE SIĘ BOGACĄ".

Któż z nas nie słyszał tego przysłowia, tak często używanego w potocznej mowie? Kto nie zastanawiał się nad jego znaczeniem?

Wielu nawet doszło do przekonania o prawdzie zawartej w tych słowach, wzbogacając się dzięki tylko własnej pracy i oszczędności. Bywają jednak między nami i tacy, którzy zaprzeczają tej prawdzie, twierdząc, że aby móc oszczędzać, »trzeba koniecznie mieć z czego oszczędzać«. Ci zwłaszcza sądząc, że do tego potrzebne są olbrzymie sumy pieniędzy, trwają w błędzie i zapominają o drugiem przysłowiu, które powiada: »składaj ziarnko do ziarnka, aż uzbiera się miarka«. Nie byłyby wielką zasługą oszczędności, zrobione przy wielkich dochodach, — tu chodzi głównie o drobne, codzienne oszczędzanie: w pieniądzach, ubraniu, wreszcie w tych błahostkach, bez których można się śmiało obejść. Jeśli nie nauczymy się oszczędzać przy drobnych dochodach, to nie potrafimy tego i przy dużych. W błędzie są także ci, którzy myślą, że oszczędność obowiązuje tylko ludzi dorosłych, natomiast dzieci są od niej wolne.



„Jo—jo" jest to zabawka, polegająca na puszczaniu krążka po sznurku na dół i do góry. I nasz malec bawi się w „jo—jo". Ale on też oszczędza, nie kupując drogich zabawek.

Niedawno idąc ulicą, przysłuchiwałem się mniej więcej takiej rozmowie dwóch malców, powracających ze szkoły.

— Wiesz co, Wicek - mówił jeden z nich — nasz pan miał dziś w szkole odczyt o oszczędności. Po raz pierwszy zrozumiałem, że oszczędzając można dojść do majątku, postanowiłem więc od dziś odkładać do kasy pieniądze, dotąd wydawane na słodycze i zabawki.

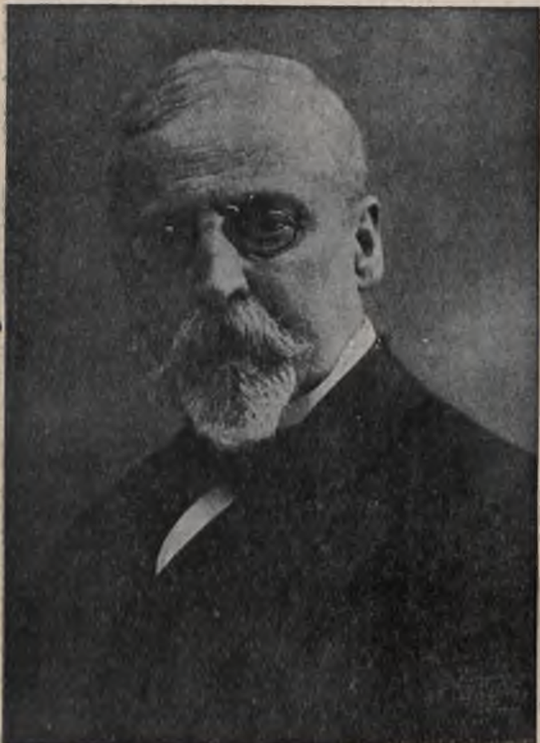
— E »bujdy« — rzekł drugi z miną zawadjacką. – Niech oszczędzają starsi. Ja tam nie będę oszczędzał, zresztą jeszcze mam czas.

Zastanowiła mnie odpowiedź drugiego uczniaka, ale równocześnie zrozumiałem, jak mylne pojęcia ma wiele dzieci o oszczędności. Nie muszą oszczędzać, bo to należy do ich rodziców, — sami zaś mają jeszcze czas.

Kochane dzieci! już nieraz słyszałyście, że to wszystko, czego się nauczycie za młodu, a więc i oszczędzania, nie zginie, ale przyniesie wam w przyszłości wiele pożytku i radości. A zatem już teraz zacznijcie zbierać »ziarnko do ziarnka«.

Henryk Sienkiewicz jako człowiek i literat.

W dniu 15 listopada minęła szesnasta rocznica śmierci jednego z naszych polskich pisarzy, Henryka Sienkiewicza. Trzeba wiedzieć, że Sienkiewicz nie tylko przysłużył się literaturze swemi nieśmiertelnemi dziełami jako powieściopisarz i moralista, ale oprócz tego zajmował się szerzeniem oświaty wśród najbiedniejszych, jako prezes Macierzy szkolnej w Warszawie i założyciel komitetu dla bezdomnych. Jako człowiek był Sienkiewicz niesłychanie szlachetny, odważny i gorący patrjota. O tem świadczy między innemi list otwarty do cesarza niemieckiego, Wilhelma II, napisany z powodu katowania dzieci polskich we Wrześni za pacierz, odmawiany przez nich po polsku wbrew zakazowi ze strony władz niemieckich. W liście tym jako przedstawiciel uciemiężonego narodu, Sienkiewicz wzywa cesarza Prusaków, by zaprzestał barbarzyńskiego sposobu rządzenia.



HENRYK SIENKIEWICZ.

Naród Polski z wdzięczności, za pracę ofiarował mu dobra w powiecie kieleckim.

Henryk Sienkiewicz urodził się w 1846 roku w Woli Okrzeńskiej pod Łubowem. Kształcił się w ówczesnej szkole Głównej w Warszawie. Potem poświęcił się dziennikarstwu, pisząc artykuły do różnych gazet. W życiu swem wiele podróżował po Europie, Ameryce i Afryce, a wrażenia swoje opisał w »Listach z Afryki«, i nowelach, pełnych świetnego dowcipu i pięknych obrazów przyrody. Jakże suche i nudzące wydają się opisy tychże samych krajów w podręcznikach geograficz. inaczej w jego »Listach«.

Z późniejszych czasów znane są powszechnie jego nowele: Bartek zwycięzca, Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela, (o szkole pruskiej), Niewola tatarska, Janko muzykant, Za chlebem, Stary sługa i inne. Jeżeli ich nie znacie, przeczytajcie je koniecznie.

Odkąd Sienkiewicz zrozumiał, że posiada wielki talent pisarski, zabrał się do większych prac i wtedy to powstały przepiękne dzieła: Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski, Qvo vadis, Krzyżacy, W pustyni i w puszczy i t. d.

Dzieła Sienkiewicza, zwłaszcza Qvo vadis, tłumaczone na różne języki europejskie, zyskały mu światową sławę. Sienkiewicz umarł w roku 1916, nie doczekawszy się zmartwychwstania Polski, którego tak pragnął.

DAJ MI KOCHAĆ...

Daj mi kochać Ciebie wiernie
O Mateczko droga,
Daj mi kochać krzyż i ciernie
Dla miłości Boga.

Wł. Urb.

Jak słodko i zaszczytnie być rycerzem Chrystusa!

(List z Kęt).

15 sierpnia, w dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej przypadło przyjęcie chłopców do „Kółka Ministrantów", założonego w naszej parafji pod przewodnictwem ks. dyr. Stanisława Piątka. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą odprawił ks. Dyrektor, a podczas której przystąpiliśmy wspólnie do Komunji św. Po Mszy św. ks. Dyrektor wygłosił naukę, w której podkreślił, że niema większego zaszczytu dla chłopca, jak być dobrym ministrantem i godnie służyć do Mszy św. W dawnych czasach nawet królowie polscy i wielcy panowie za zaszczyt sobie mieli służyć do Mszy św. Przytem mowca wspomniał, iż w jednej parafji z „Kółka Ministrantów" wyszło aż 17-tu zacnych kapłanów. Ministrant powinien być dobrym, szlachetnym chłopcem i wyróść na gorliwego katolika — obywatela. Tu trzeba dać za przykład do naśladowania największego opiekuna młodzieży, naszego rodaka, św. Jana Kantego.

Po nauce odmówiliśmy Litanję do Najśw. Serca Jezusowego, poczem ks. Dyrektor poświęcił nasze odznaki.

Uroczystość zakończyliśmy pieśnią do św. Jana Kantego: „Słyń, słyń o Błogosławiony" i rozeszliśmy się do domów z tym słodkim zaszczytem, że jesteśmy rycerzami Chrystusa. *Ludwik Jurzak.*

PODKARPACIE

(Dokończenie).

Skąd się wzięły właśnie na Podkarpaciu takie wielkie ilości soli i nafty? Ludzie uczeni tłumaczą to tem, że dawniej na tem miejscu było wielkie morze, w którem, jak wiadomo, jest zawsze dużo soli. Potem morze cofnęło się i osadziło sól. Z powodu jednak dalszych zmian, zachodzących w tych czasach na ziemi, tę sól pokryły warstwy ziemi i dlatego musimy ją kopać. Zaś nafta miała się wziąć z tłuszczu z całej masy olbrzymich zwierząt przedpotopowych, które jakaś straszna katastrofa zatopiła i ciała ich nakryła mułem. Może to i prawda, bo w tych okolicach, gdzie są studnie naftowe, odkopano przed kilkunastu laty szczątki jakiegoś hipopotama, kości mamuta, a niedawno niemal całego nosorożca, którego możecie zobaczyć wypchanego w Krakowie, w Muzeum Akademji Umiejętności. Ani hipopotamów, ani mamutów, ani nosorożców za historycznych czasów na ziemiach naszych nie bywało, widocznie kiedyś jednak żyły, skoro szczątki ich wydobywają. To też jest nasze bogactwo narodowe, bo z powodu tych wykopalisk dużo pisano o naszej Polsce w całym świecie i uczeni z różnych krajów zjeżdżali się, by te nadzwyczajności naukowe oglądać!

T. St.

Sprostowanie. W 44-Nrze „Dzwoneczka" na pierwszej stronie pod obrazem Pana Jezusa ma być podpis „Chrystus" Józefa Unierzyskiego, a nie, jak mylnie wydrukowano, podpis inny: „Pod bożą opiekę" Vlastimila Hofmana. Obraz Hofmana zamieścimy w najbliższym czasie.

Szarady, zagadki — dla naszej gromadki

Łamigłówka geograficzna.

\+ — — — — — — — — —
— + — — —
— — + — — — — —
— — — + — — — — —
— — — — + —
— — — — — + — — —

Wyszukać 6 państw i wpisać je w miejsce kresek. Z liter w miejscach krzyżyków powstanie kraj drogi sercu każdego Polaka

Czem się zajmują ci panowie?
(ul. K. Morawski N. Targ).

J. Tarszuno

L. Kotin



Strudzony myśliwy szuka swego towarzysza — pomóżcie mu go odszukać.

Mały dowcipniś:

Oszczędność.

— Jasiu, dziś przyjdzie pani nauczycielka. Czy umyłeś ręce?

— Tak, mamusiu.

— A twarz?

— Tak,. mamusiu.

— A uszy?

— Tak, mamusiu, te od strony pan .

W szkole.

Mały Cześ, który dopiero od niedawna począł chodzić do szkoły, wkłada sobie podczas lekcji do ucha kawałek waty.

— Co robisz? — pyta kolega.

— To na wszelki wypadek, żeby to, co wchodzi jednem uchem, nie mogło wyjść drugiem.

W szkole żydowskiej.

Nauczyciel: – Moryc, powiedz mi, do czego służy mydło?

Moryc: — Midło, proszy pana profesora, służy do sprzedawania.

Rachunki.

Jasio mozoli się nad rozwiązaniem zadania rachunkowego. Do pomocy używa palców.

— Ależ, Jasiu — mówi mama — nie licz palcami tylko głową.

— Tak, mamusiu, lecz ja mam tylko jedną głowę — odpowiada chłopczyk.

O czwartej robi się ciemno!

Na polu deszcz — trzeba zostać w domu. Lecz cóż tu robić w takie długie wieczory? Z pomocą spieszy wam „Dzwoneczek" i ogłasza konkurs na pytania:

1. Jaki sport podoba mi się najwięcej i dlaczego?

2. Moje zamiłowania i rozrywki.

Zabierzcie więc głos i odpowiedzcie na to pytanie, które wam najwięcej odpowiada. Prace należy nadsyłać najdalej do 15 grudnia bież. roku. Zwycięzców czekają 3 nagrody.

